

donGuralesko, Na Plaży w Pourville (feat. DJ KO)

Galaktyczne pustkowie wokół
I Plaża w Pourville w moim oku

Chodź, pomaluj mój świat
Podaruj mi fart
Pofaluj mój czas
Zaczaruj mój las
Zaplanuj mój wjazd
Przekazu dla mas
Pokazuj im blask
Zapalim rój gwiazd
Pomału idź brat
Pomału idź brat
/2x

Planeta Ziemia wciąż zmienia nasz punkt widzenia
Sztafeta przez pokolenia - biologia, fizyka, chemia
Wciąż goniąc marzenia, ścigając swe własne plany
Zmieniając umysłu stany, czciciele fałamorgany
Ciągłe grymy, mijamy te plamy, malujemy plany
Przemierzamy nieznany, zastany świat pełen zmiany
(Ten) Wyimaginowany, kochany życia nałóg
Uprawiany pomału, czekamy na nocy całun nazajutrz
Spisani w Księdze Rodzaju, zastani na skraju
Zaspani w kraju tanich zwyczajów
Zesłani z raju, wygnani, naćpani w gaju
Na marzeń hajju, zrodzeni w jajju
Na dróg rozstaju, rozgrzani do granic szau
Roztańczeni w balu, na fali szkwału
[?] z Bajkału, mistrzowie łupu podziału
Banału, łowcy kryształu
Do finału doprowadzić swój film
Pomału niosę wór chwil
Aż na plażę w Pourville
Na plażę w Pourville

Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville

Na plaży w Pourville krew w skroni dudni
I cały świat zapada się w mej oka studni
Pulsuje ból w nim, stąd aż po równik
Ci ludzie różni: z dolin, gór i równin
Okrutni, w słowach brudni
Wobec Boga równi
Weź moją rękę, usiądź koło mnie, mów mi
Daj swój groove mi
Poczekamy tu do jutrzni
Trudno w mroku kształty jest odróżnić
Chronos dla nas zatrzyma sekundnik
Przyszli ziemię spulchnić, planetę zaludnić
I nie ma różnic
Tak bardzo pragnąc każdej kolejnej chwili
Nie daję rady kurwa, polej tequila

Chodź, pomaluj mój świat
Podaruj mi fart
Pofaluj mój czas
Zaczaruj mój las
Zaplanuj mój wjazd
Przekazu dla mas
Pokazuj im blask

Zapalim rój gwiazd
Pomału idź brat
Pomału idź brat
/2x

Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville
Na plaży w Pourville

Na plaży w Pourville
Na Plaży w Pourville
Krew w skroni dudni
I cały świat zapada się w mej oka studni
Pulsuje ból w nim, stąd aż po równik
Ci ludzie różni: z dolin, gór i równin
Na Plaży w Pourville krew w skroni dudni
I cały świat zapada się w mej oka studni
Pulsuje ból w nim, stąd aż po równik
Ci ludzie różni: z dolin, gór i równin
Na plaży w Pourville